

Sygn. akt **II AKa 252/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lutego 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Olszewski
Sędziowie:	SA Piotr Brodniak (spr.) SA Stanisław Stankiewicz
Protokolant:	st. sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Koszalinie Magdaleny Sobczak - Lorens

po rozpoznaniu w dniu 7 lutego 2019 r. sprawy

W. P.

oskarżonej z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 19 września 2018 r., sygn. akt II K 91/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że jako datę czynu przypisanego oskarżonej wskazuje 22 kwietnia 2016 r., zaś w oznaczeniu maszyny (...) jako jej typ wskazuje „(...)”,

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym.

SSA Stanisław Stankiewicz SSA Andrzej Olszewski SSA Piotr Brodniak

Sygn. akt. II AKa 252/18

UZASADNIENIE

W. P. została oskarżona o to, że w dniu 23 lipca 2016 roku w K. przywłaszczyła powierzone jej do użytkowania maszyny budowlane w postaci układarki pobocza i (...) 4 o łącznej wartości 309.960 zł na szkodę Fundacji Centrum (...) w K.,

to jest o czyn z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art.11 § 2 kk.

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 19 września 2018 r. wydanym

w sprawie II K 91/17, W. P. uznał za winną popełnienia zarzuczonego jej przestępstwa i ustalając, że wartość maszyn wynosiła 232.162,50 złotych brutto, za przestępstwo to, na podstawie art. 294 § 1 kk i art. 33 § 1, 2 i 3 kk, wymierzył jej karę roku pozbawienia wolności oraz 250 stawek dziennych grzywny po 40 złotych każda z nich.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 kk, wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności, Sąd Okręgowy warunkowo zawiesił na okres próby 3 lat.

Nadto, Sąd Okręgowy rozstrzygnął o kosztach sądowych.

Apelację od wyroku wywiódł obrońca W. P. i zarzucił mu:

1. naruszenie prawa procesowego tj. art. 7 kpk poprzez błędną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego ocenionego wbrew zasadom prawidłowego rozumowania, oraz zasad wiedzy i doświadczenia życiowego polegającego na:

a) nieprawidłowym przyjęciu, iż z wyjaśnień oskarżonej W. P. wynika, iż zakup sprzętu budowlanego na rzecz oskarżonej był czynnością pozorną oraz faktycznym beneficjentem umowy był syn oskarżonej, podczas gdy z zeznań oskarżonej wynika, iż zakupiony sprzęt budowlany wykorzystywany był w działalności gospodarczej prowadzonej przez oskarżoną W. P.

(w jej imieniu oraz na jej rachunek) a wyłącznie wskazanym segmentem jej działalności gospodarczej, którym przedmiotem było prowadzenie oraz organizacja prac budowlanych w ramach przedsiębiorstwa oskarżonej zajmował się syn oskarżonej M. B.;

b) nieprawidłowym przyjęciu, iż oddanie w faktyczne władanie maszyn (powierzeniu do kierowania robót budowlanych w ramach przedsiębiorstwa oskarżanej) jej synowi M. B. było przekroczeniem ustaleń zawartych w umowie, bowiem nie przewidywała ona możliwości swobodnego dysponowania nimi, podczas gdy z samej istoty zaciągniętego zobowiązania finansowego zaciągniętego „z przeznaczeniem, na cele inwestycyjne - zakupu maszyn budowlanych wraz z zakupem materiałów produkcyjnych i eksploatacyjnych związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą” oraz z samej istoty prowadzenia działalności gospodarczej wynika, iż używanie sprzętu przedsiębiorstwa może być wykonywane także przez inne osoby m.in. przez osoby posiadające określone uprawnienia, pracowników przedsiębiorstwa czy też osoby, którym powierzone zostały określone czynności w ramach prowadzonej działalności gospodarczej przez przedsiębiorcę, oraz używanie wskazanego sprzętu nie musi odbywać się wyłącznie przez samą osobę przedsiębiorcy;

2. naruszenie prawa procesowego tj. art. 410 kpk poprzez wydanie wyroku z pominięciem istotnych okoliczności ujawnionych w postępowaniu mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy tj. okoliczności użytkowania sprzętu budowlanego w przedsiębiorstwie oskarżonej oraz na potrzeby tego przedsiębiorstwa przez osoby uprawnione oraz, iż zaginięcie sprzętu budowlanego nastąpiło w bezpośrednim związku przyczynowo skutkowym związanym ze śmiercią syna oskarżonej M. B. oraz przywłaszczenie została dokonane przez osoby trzecie;

3. naruszenie prawa procesowego tj. art. 167 kpk w zw. z art. 170 kpk poprzez oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych przez obrońcę (zgłoszonych w mc. grudniu 2017 r.) poprzez ich oddalenie przez Sąd Okręgowy w mc. czerwcu 2018 r. albowiem w ocenie Sądu zmierzały one do przedłużenia postępowania, a które to dowody miały istotne znaczenie dla przedmiotowej sprawy;

4. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść wyroku, polegający na przyjęciu, iż oskarżona W. P. dokonała czynności przywłaszczenia powierzonych jej do użytkowania maszyn budowlanych w postaci układarki pobocza

i (...)(...) podczas gdy prawidłowo ustalony stan faktyczny na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego winien prowadzić do wniosku, iż oskarżona nie dopuściła się zarzucanego jej aktem oskarżenia czynu;

5. błąd w ustaleniach faktycznych polegających na niewłaściwym przyjęciu (znacznym zawyżeniu) wartości maszyny budowlanej w postaci spycharki (...) (...) poprzez przyjęcie, iż wartość oszacowanej na podstawie wyceny mienia sporządzonej w dniu 31 lipca 2018 r. przez biegłego Inż. M. W. spycharki wynosi 118 750,00 zł netto, podczas gdy z samej faktury Vat nr. (...) z dnia

1 grudnia 2014 r. na podstawie której przedsiębiorstwo (...) dokonało jej zakupu wynika, iż w chwili zakupu posiadała ona wartość 125 000,00 zł netto, wskazana maszyna budowlana nie była przez przedsiębiorstwo (...) serwisowana a co znacznie obniżało jej wartość, a co biegły w przeprowadzonej opinii zupełnie pominął,

jak również to, iż biegły w przeprowadzonej opinii porównał wartość spycharki (...) (...)z wartością rynkową spycharek (...) tj. spycharek o znacznie większej wartości, a na której to opinii bezkrytycznie oparł się Sąd Okręgowy, co było istotną okolicznością dla kwalifikacji prawnej zarzucanego oskarżonej czynu;

6. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść wyroku polegający

na przyjęciu, iż do zawarcia przedmiotowej pożyczki doszło wyłącznie na prośbę syna oskarżonej M. B. oraz, iż zawarta umowa miała charakter pozorny oraz, iż beneficjentem wskazanej umowy był syn oskarżonej M. B. na rzecz którego został zakupiony sprzęt budowlany, który faktycznie był użytkowany przez jej syna, podczas gdy zakupiony sprzęt budowlany wykorzystywany był

w działalności gospodarczej prowadzonej przez oskarżoną W. P.

(w jej imieniu oraz na jej rachunek) a wskazanym segmentem jej działalności gospodarczej, którym przedmiotem było prowadzenie oraz organizacja prac budowlanych zajmował się syn oskarżonej M. B., zaś wskazanego sprzętu używały wyłącznie osoby uprawnione przez przedsiębiorcę,

w konsekwencji

7. naruszenie prawa materialnego tj. art. 284 § 2 kk w zw. z art. 294 § 1 kk poprzez jego zastosowanie oraz uznanie, iż oskarżona W. P. przywłaszczyła powierzone jej do użytkowania maszyny budowlane w postaci układarki pobocza i (...) (...)

Formułując te zarzuty, obrońca W. P. wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do Sądu Okręgowego w Koszalinie celem ponownego jej rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja okazała się o tyle pożądana, że doprowadziła do sprecyzowania daty czynu przypisanego W. P., a także typu jednej z przywłaszczonych przez nią maszyn. Natomiast w swym zasadniczym nurcie, apelacja ta jawi się jako bezzasadna.

Dokonując takiej oceny wywiedzionego środka odwoławczego, na wstępie należy zwrócić uwagę na jego specyfikę. I tak, w pierwszym rzędzie trzeba zauważyć, że na poparcie zarzutów wyspecyfikowanych w punktach 1 podpunkt a) i b) oraz 6 (numeracja, z uwagi na jej brak w apelacji, przyjęta przez Sąd Apelacyjny), skarżący, de facto, przytacza w uzasadnieniu apelacji i to niemalże in extenso, treść owych zarzutów (strona 5-6 apelacji). W dalszej kolejności należy uwypuklić wewnętrzną sprzeczność argumentów zaprezentowanych w uzasadnieniu apelacji. Na stronie 8 tego dokumentu, jego autor najpierw wskazuje, że branżą budowlaną oskarżona

„(...) trudniła się już wcześniej przed zawarciem umowy z Fundacją Centrum (...) (...)”, a następnie stwierdza, że „prowadząc działalność ubezpieczeniową z uwagi na duże zapotrzebowanie rynku na wykonywanie prac budowlanych oraz wcześniejszy kontakt z branżą budowlaną, oskarżona postanowiła rozszerzyć profil prowadzonej przez nią działalności gospodarczej o prowadzenie robót budowlanych (między innymi na skutek rozmów z jej synem oraz rozpoznania potrzeb rynku) zaciągając zobowiązanie finansowe za (powinno być „finansowe na” - uwaga Sądu Apelacyjnego) zakup sprzętu budowlanego na potrzeby prowadzonej przez nią działalności gospodarczej”. Z kolei na

stronie 6 apelacji, skarżący wskazuje, że „(...) przyczyną zaprzestania spłaty pożyczki oraz zwrotu sprzętu budowlanego były problemy w branży ubezpieczeniowej i zaległości w ZUS”, zaś na stronie 7 stwierdza coś zgoła odmiennego, a mianowicie, że sprzęt budowlany „(...) zaginął

w bezpośrednim związku przyczynowo skutkowym związanym ze śmiercią syna oskarżonej M. B.”, a ściślej rzecz ujmując „(...) został przywłaszczony przez nieznaną osobę (...)”. Poza wspomnianą sprzecznością istniejącą w samej treści apelacji, jej specyfika objawia się również w tym, że zarzuty opisane w punktach 3 i 5, nijak się mają do realiów rozpoznawanej sprawy,

zaś lansowana w skardze teza, że W. P. rozszerzyła zakres prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej o prace budowlane, które to przy wykorzystaniu maszyn realizował jej syn, jest w ogóle sprzeczna z treścią wyjaśnień oskarżonej.

A zatem, już choćby taki a nie inny kształt wywiedzionej apelacji nakazuje powątpiewać w jej zasadność. Natomiast przekonując o tym, że apelacja ta faktycznie jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym, należy odwołać się do wyjaśnień W. P., przy czym dla uwypuklenia owej bezzasadności, koniecznym jest przytoczenie tych wyjaśnień in extenso. Czyniąc to, wskazać więc należy,

iż oskarżona stwierdziła, że: „moje problemy z synem zaczęły się w 2003 roku, wtedy gdy podjęłam decyzję o rozwodzie. W 2008 roku po raz pierwszy syn miał problem

z prawem. W 2011 roku otworzyłam własną firmę, przeprowadziłam się do K.. Syn pozostał w P., próbował prac w różnych branżach. Przebywał w złym środowisku. Prosiłam, żeby się przeprowadził, chwilę pracował ze mną, potem wrócił do P., do tamtego środowiska i branży budowlanej. W 2014 roku poprosiłam go, żeby został w K., otworzył firmę, ale nadal chciał pracować

w budowlance. Któregoś dnia przyszedł i powiedział, że może wykonać dużą pracę, ale nie dostanie kredytu na zakup maszyny. Poprosił mnie, żebym wzięła kredyt

na swoją działalność gospodarczą. To była druga połowa 2014 roku. Ja wzięłam kredyt i podpisałam umowę. (...) Nigdy nie zajmowałam się branżą budowlaną. Wystawiałam tylko polisy dla tych klientów. Zajmowałam się przez 25 lat pośrednictwem ubezpieczeniowym. (...) M. były czasem w K.,

a w większości w P.. Później były tylko w P.. (...) Nie wiem co się stało z maszynami.” (wyjaśnienia oskarżonej k. 516-517).

Na kanwie cytowanej wypowiedzi W. P. można więc,

a właściwie należy, sformułować następujące wnioski. Otóż, po pierwsze, wymieniona nigdy nie prowadziła działalności w zakresie budownictwa. Co prawda zgromadzone dowody o charakterze dokumentarnym świadczą o tym, że przed uzyskaniem pożyczki, pod szyldem jej firmy, były realizowane różne prace budowlane, niemniej jednak nie zmienia to wynikającego z wyjaśnień oskarżonej faktu, że ona sama nigdy nie zajmowała się działalnością w sektorze budowlanym, nigdy nie była nią zainteresowana, zaś jej uwaga skupiała się wyłącznie na działalności polegającej

na pośrednictwie ubezpieczeniowym. W tym stanie rzeczy, nie tyle bezzasadnie,

co wręcz kuriozalnie brzmi zawarta w apelacji teza, że oskarżona, między innymi,

po rozmowach z synem, „postanowiła rozszerzyć profil prowadzonej przez nią działalności gospodarczej o prowadzenie robót budowlanych” (...) „a wyłącznie wskazanym segmentem jej działalności gospodarczej, której przedmiotem było prowadzenie oraz organizacja prac budowlanych w ramach przedsiębiorstwa oskarżonej zajmował się syn oskarżonej M. B.”. Natomiast druga konkluzja, która wyłania się z wyjaśnień W. P., sprowadza się do stwierdzenia, że oskarżona, zanim jeszcze doszło do zawarcia umowy pożyczki

i zakupu maszyn, powzięła zamiar wyzbycia się władztwa nad nimi, a zamiar ten zrealizowała, przekazując maszyny, bezpośrednio po ich zakupie, swojemu synowi. Zaakcentować jednocześnie należy, że owo przekazanie nie było, jak sugeruje

to skarżący, jedynie oddaniem maszyn, w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, w faktyczne władanie synowi, lecz oddaniem, które wiązało się

z całkowitą utratą kontroli nad tymi maszynami, co innymi słowy oznacza, utratą faktycznego władztwa nad nimi.

A zatem, oddając maszyny synowi, oskarżona postąpiła z nimi tak, jak ich właściciel, choć tym, zgodnie z umową przewłaszczenia

z dnia 20 stycznia 2015 r. (k.59-61), była Fundacja Centrum (...)

(...) (...) w K.. Gdyby zaś oskarżona faktycznie prowadziła działalność w zakresie budownictwa, a jej syn, w ramach tej działalności, zajmował się realizacją konkretnych zleceń, to w świetle wspomnianej umowy, rzecz jasna, istniała możliwość przekazania maszyn w użytkowanie innej osobie, w tym przypadku synowi W. P.. Możliwość tę dopuszczał bowiem § 6 pkt 5 umowy,

tylko, że oddanie maszyn w użytkowanie osobie trzeciej wymagało zgody pożyczkodawcy i zarazem właściciela tych maszyn, czyli Fundacji, o której mowa powyżej. Tymczasem oskarżona takowej zgody nie uzyskała, a co więcej w ogóle

o nią nie występowała. Zaakcentować również należy, że W. P.

w żadnym z pism kierowanych do Fundacji nie wskazywała na to, że maszyny znajdują się w posiadaniu jej syna, a także nie informowała o tym, co aktualnie sugeruje skarżący, a mianowicie, że zostały one ukradzione, czy też przywłaszczone przez inne osoby. Dodać też trzeba, że również w trakcie spotkania, które w dniu

2 września 2016 r. odbyło się z udziałem przedstawicieli Fundacji, komornika oraz męża i jednocześnie pełnomocnika oskarżonej A. P. (1), ten ostatni, nie tylko, że również nie przekazał wyżej wymienionych informacji, ale co więcej, nie potrafił odpowiedzieć na pytania, gdzie znajdują się maszyny oraz, czy ewentualnie zostały sprzedane (protokół k. 320-321). Obok tych, zaprezentowanych uwarunkowań,

w dalszej kolejności trzeba podkreślić istnienie okoliczności, która to dla bytu przestępstwa przypisanego oskarżonej posiada wręcz fundamentalne znaczenie.

Otóż w piśmie z dnia 23 lipca 2016 r. oskarżona została wezwana do wydania maszyn w dniu 22 kwietnia 2016 r. (k.33). Co prawda owo pismo zostało błędnie datowane, niemniej jednak nie ma to żadnego znaczenia, jeśli się zważy na to, że faktycznie zostało wysłane do W. P. w dniu 5 kwietnia 2016 (k.258). Dodać również należy, że pismo to zostało skierowane do oskarżonej na ostatni znany Fundacji adres miejsca zamieszkania W. P., co zgodnie z treścią

§ 8 umowy przewłaszczenia maszyn z dnia 20 stycznia 2015 r., oznacza, że zostało oskarżonej skutecznie doręczone. Wskazać też trzeba, że pismo, o którym mowa zostało wysłane do W. P. również za pośrednictwem poczty elektronicznej (k.260). Oskarżona nie uczyniła jednak zadość wezwaniu i ostatecznie nie wydała maszyn ich właścicielowi. Co prawda w piśmie z dnia 29 kwietnia 2016 r. (k.261) wyraziła chęć spłaty ciężących na niej zobowiązań, niemniej jednak,

nie zmienia to faktu, że nie zwróciła maszyn Fundacji, która to była ich właścicielem.

Dla wyczerpania poruszanej w apelacji tematyki związanej z treścią wyjaśnień oskarżonej, wypada jeszcze zauważyć, że z wyjaśnień tych w istocie wynika,

iż po śmierci M. B. W. P. miała przekazać organom ścigania jego telefon komórkowy. Rzecz jednak w tym, iż relacja oskarżonej wskazuje również na to, że owo przekazanie miało służyć wyjaśnieniu okoliczności śmierci jej syna, a nie jak sugeruje to skarżący, ustaleniu miejsca, w którym znajdowały się maszyny.

W konkluzji zaprezentowanych uwag, stwierdzić zatem należy i to bez potrzeby wdawania się w rozważania kto był faktycznym beneficjentem umowy pożyczki,

że bezpośrednio po jej zawarciu, a także po zawarciu umowy przewłaszczenia, oskarżona postąpiła z maszynami, czy też inaczej, rozporządziła nimi tak, jakby była ich właścicielem. Później zaś, nie przejawiała jakiegokolwiek dbałości o ich los,

a po wezwaniu jej do wydania maszyn, nie zwróciła ich właścicielowi, czym z kolei uzewnętrzniała brak woli owego zwrotu. Tego rodzaju zachowanie, a właściwie zaniechanie oskarżonej, bez wątpienia wyczerpuje znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 284 § 2 kk, a z uwagi na przekraczającą 200.000 złotych wartość przedmiotu tego przestępstwa, również w art. 294 § 1 kk. Natomiast nawiązując

do tej wartości i tym samym ustosunkowując się do zarzutu przytoczonego powyżej

w punkcie 5, w pierwszej kolejności wypada zauważyć, że ustalenie poczynione przez autora opinii określającej wartość maszyn (k.595-613), wskazuje, iż znajdujący

się w fakturze zakupu spycharki (...) numer podwozia tej maszyny (k.57), przypisany jest do typu (...), a nie, jak wynika to ze wspomnianej faktury, „ (...)”. Dodać jednocześnie wypada, iż ustalenie to nie budzi wątpliwości, jako

że jego źródłem jest baza danych producenta rzeczonyj maszyny, to jest firmy (...). W tej sytuacji, w kategoriach nieporozumienia należy traktować sformułowaną przez skarżącego uwagę, że „(...) biegły w przeprowadzonej opinii porównał wartość spycharki C. D. z wartością rynkową spycharek (...) tj. spycharek o znacznie większej wartości (...)” (strona 4 apelacji). Jeśli zaś chodzi o określoną przez biegłego wartość wspomnianej maszyny, to należy zauważyć, że ustalając ją,

ów biegły miał w polu widzenia rok produkcji, cenę oraz datę zakupu tej maszyny, a także okres jej użytkowania, jak również maksymalny, związany z tym użytkowaniem, spadek jej wartości. W tej sytuacji bezzasadnie więc brzmią, notabene, gołosłowne uwagi apelującego, w ramach których sugeruje on, że określona w opinii wartość spycharki (...) jest zawyżona.

W identyczny sposób, to znaczy również w kategoriach nieporozumienia, należy też traktować tezę, która jest osnową zarzutu opisanego w punkcie 3. Lektura protokołu odzwierciedlającego przebieg rozprawy odbytej w dniu 3 lipca 2018 r. (k.544-551) jednoznacznie bowiem wskazuje, że Sąd Okręgowy w istocie oddalił wnioski dowodowe, które skarżący zawarł w piśmie z dnia 5 grudnia 2017 r.

(k.402-405), tyle tylko, że żadnego z nich nie oddalił z tego powodu, że zmierzały one do przedłużenia postępowania, lecz z zupełnie innych, precyzyjnie wymienionych w uzasadnieniu postanowienia dowodowego, przyczyn. Na marginesie tego spostrzeżenia trzeba jednocześnie uczynić kolejne i w konsekwencji stwierdzić,

że w dowodowych realiach przedmiotowej sprawy, decyzja wyrażona we wspomnianym postanowieniu był ze wszech miar zasadna.

Podsumowując zaprezentowane rozważania stwierdzić zatem należy,

że Sąd Okręgowy procedujący w niniejszej sprawie, zgromadził wszystkie, niezbędne do jej rozstrzygnięcia dowody, bezbłędnie je ocenił, a na podstawie tej oceny poczynił jak najbardziej prawidłowe ustalenia faktyczne. Ów Sąd dokonał również właściwej subsumcji czynu przypisanego W. P., a kształtując wysokość wymierzonych jej kar pozbawienia wolności oraz grzywny, uczynił to w sposób,

który w efekcie doprowadził do tego, że kary te absolutnie nie rażą niewspółmierną surowością. Przeciwnie, są one sprawiedliwe i wyważone, a taki ich charakter gwarantuje, że spełnią swe cele, tak w zakresie społecznego, jak i indywidualnego oddziaływania.

Inicjatywa odwoławcza obrońcy oskarżonej, mimo wszystko musiała jednak skutkować korektą zaskarżonego wyroku w zakresie dotyczącym daty czynu przypisanego W. P. oraz oznaczenia typu przywłaszczonej przez nią spycharki marki (...). Maszyna ta, to bowiem spycharka wymienionej marki typ „(...)”, a nie jak wskazano w opisie czynu, „ (...)”. Jej przywłaszczenie,

a także przywłaszczenie przez oskarżoną drugiej maszyny, nastąpiło zaś 22 kwietnia 2016 r., to jest w dniu, w którym W. P., zgodnie z wezwaniem skierowanym do niej przez Fundację, miała zwrócić maszyny, a ostatecznie tego nie uczyniła.

Z uwagi na aktualną, trudną sytuację materialną W. P., Sąd Apelacyjny, w oparciu o przepisy art. 624 § 1 kpk oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia

23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zmianami), zwolnił ją od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym.

Stanisław Stankiewicz Andrzej Olszewski Piotr Brodniak